

Cezary Łutowicz

**Sandomierskie warsztaty złotnicze
„Krzemień pasiasty – Kamień optymizmu”**

Zanim o warsztatach, kilka słów wprowadzenia...

Trudno jest pisać o swoim pomysle, który stał się determinantą na całe dorosłe życie. Krzemieniem pasiastym zainteresowałem się w 1972 roku. Pierwszy raz spotkałem go na ekspozycji archeologicznej w ówczesnym Sandomierskim Muzeum Regionalnym. Zainteresowała mnie inność tworzywa z którego przed tysiącami lat na tym terenie wykonywano siekierki. Ładny kamień rozbudził moje zainteresowanie. Postanowiłem stosować go w swojej biżuterii.

Trudnością podstawową była obróbka minerału. Piły diamentowe, tarcze diamentowe, proszki polerskie na ówczesnym polskim rynku - niedostępne. Jedyna literatura fachowa do kupienia w kraju ościennym - w języku rosyjskim. Bez możliwości cięcia używałem odłupków krzemiennych, które szlifowałem na tarczach przeznaczonych do szlifowania noży tokarskich (węgliki spiekane). Poważnym problemem było polerowanie. Chcąc uzyskać proszki polerskie o żądanej granulacji spalałem papiery ściernie o określonym ziarnie. Po sproszkowaniu i pławieniu w wodzie uzyskiwałem proszki o żądanych grubościach ziarna. Najlepszymi papierami ściernymi dostępnymi na polskim rynku były produkty z drugiego kraju ościennego - NRD. Cały proces szlifowania i polerowania był procesem bardzo żmudnym, nie dającym pożądaných efektów.

Należy też scharakteryzować tło na jakim te działania miały miejsce.

Początek lat siedemdziesiątych – budujemy socjalizm. Pełna izolacja ze światem zewnętrznym, nie przenikają technologie, mody, trendy świata zachodniego. Zamknięci we wspólnym bloku wschodnim - tupiemy wokół jednej nogi. Biżuteria bardzo zachowawcza, kamienie w niej - tylko przez wieki uznane.

Jak w nią wejść z nie dopolerowanym kamieniem, który od pokoleń z pogardą wysypuje się na polne drogi? Początkowo wykonuję pierścionki, naszyjniki, bransolety dla znajomych. Wydaje mi się, że wkładają te ozdoby tylko na okoliczność spotkania ze mną...

Są chwile zwątpienia. Mimo wszystko wystawiam na swoich wystawach autorskich (początek 1973r. Muzeum Regionalne w Sandomierzu), jak i na wystawach zbiorowych (szczegóły: www.krzemien-sandomierz.pl). Dużym krokiem naprzód było poznanie prof. geologii, Zdzisława Migaszewskiego (początek lat osiemdziesiątych). To on wyposażył mnie w podstawową wiedzę geologiczną na temat krzemienia pasiastego, dostarczał mi najpiękniejsze próbki naszego minerału - doskonale wyszlifowane i wypolerowane. Miał olbrzymią wiedzę i możliwości technologiczne. Od niego wiem, że kamień ten występuje tylko w jednym miejscu na świecie, w dawnej Ziemi Sandomierskiej. Zaś kolejna znajomość - z dr Jerzym Tomaszem Bąblem - wybitnym archeologiem, jego przemyślenia na temat relacji człowieka neolitu i krzemienia pasiastego, dostarczają mi podbudowę do głębszych rozważań. Ci dwaj naukowcy dali mi solidne podstawy, abym tym kamieniem zajął się naprawdę poważnie.

Uzbrojony w wiedzę, z pełną determinacją popularyzuję minerał, początkowo jako ozdobę biżuterii związanej z moją pracownią, potem jako wyróżnik polskiej biżuterii. Są to lata bez internetu, papier na publikacje jest reglamentowany, reklama nie istnieje, gospodarka nakazowo-rozdzielcza.

Dopiero zaproponowana mi całoroczna wystawa w Muzeum Sztuki Złotniczej w Kazimierzu n/Wisłą pokazuje mediom krzemień pasiasty. Mocnym wsparciem moich starań są teksty w katalogu do tej wystawy. Popierają mnie autorytety z dziedziny złotnictwa artystycznego: Michał Gradowski, Joachim Sokółski, a rys geologiczno historyczny kreśli dr Stanisław Czarnecki. Kolorowe zdjęcia w tym wydawnictwie zawdzięczam Stanisławowi Szwarz-Bronikowskiemu, człowiekowi wielkiej wiary w sens tego co robię. Był to rok 1985.

W roku 2007 wspólnie zorganizowaliśmy sesję naukową pt. „35 lat krzemienia pasiastego w biżuterii”. Referaty z sesji, staraniem muzeum, ukazały się drukiem. W czasie sesji ogłoszono Sandomierz „Światową Stolicą Krzemienia Pasiastego”, pojawiło się logo Stolicy. Nasze działania spowodowały, że mieszkańcy miasta zaczęli otwierać sklepy i galerie, w których można kupić biżuterię z krzemieniem pasiastym. Zdążamy w kierunku utworzenia pewnej tradycji miejsca, obrastającego szlifierniami, pracowniami, sklepami - nowymi miejscami pracy. I tak np. powstała szlifiernia p. Andrzeja Wilka pracującego na potrzeby miejscowego środowiska złotniczego. Do

dziś powstały trzy prace magisterskie na temat wprowadzenia krzemienia pasiastego do biżuterii. Kilka lat temu zaproponowałem utworzenie związku miast w oparciu o krzemień pasiasty, pod nazwą „Krzemienna kraina”. Brałem pod uwagę takie miasta jak Sandomierz, Ożarów, Iłżę, Ostrowiec Świętokrzyski oraz Ćmielów. Dało by to możliwości pisania wspólnych programów i prowadzenie wspólnych przedsięwzięć na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy. Już zauważamy turystów, którzy przyjeżdżają do Sandomierza po biżuterię z interesującym nas kamieniem.

=====

Obecnie, po kilkudziesięciu latach pracy z krzemieniem pasiastym, po sukcesach licznych wystaw w Europie, przychodzi refleksja: zgromadziłem wiedzę, przetestowałem rynek, coś z tym trzeba zrobić. Warsztaty złotnicze?

Do tego pomysłu i wspólnego działania od razu dała się namówić ówczesna dyrektor Muzeum Okręgowego w Sandomierzu - pani Zofia Czub. W roku 2000 warsztaty ruszyły. Od początku do dziś z ramienia muzeum opiekę nad nimi sprawuje p. starszy kustosz Bożena Ewa Wódcz oraz Waldemar Urbaniak jako archeolog, po nim - Monika Bajka. Partnerem i współorganizatorem od początku jest „Gold & Silver Galery” w mojej osobie.

Główne cele warsztatów to:

- Promocja krzemienia pasiastego jako najbardziej polskiego surowca, charakterystycznego wyłącznie dla Ziemi Sandomierskiej.
- Tworzenie unikatowej, jedynej na świecie muzealnej kolekcji krzemienia pasiastego w biżuterii i obiektach sztuki.
- Edukacja tematyczna oraz związana z regionem.
- Działania w zakresie promocji zbiorów muzealnych i promocji współczesnej sztuki złotniczej - w tym twórczości młodego pokolenia.

W czasie warsztatów zaznajamiamy uczestników z nowym dla nich tworzywem, uczymy obróbki krzemienia pasiastego, zwiedzamy neolityczną kopalnię w Krzemionkach. Zaproszeni archeologowie pokazują obróbkę tego kamienia

w pradziejach. Zapoznajemy uczestników z regionem i odkrywkami krzemienia. Wywiązują się dyskusje na temat biżuterii, jej roli, form plastycznych... Zwykle uczestnicy wyjeżdżają z niedosytem...cóż, to tylko kilka dni. Każdy z uczestników warsztatów, po kilku tygodniach, przekazuje przynajmniej jedną (często więcej!) pracę na rzecz tworzonej kolekcji w sandomierskim muzeum. Dziś, w wyniku takiego działania, na stałej ekspozycji w Muzeum Okręgowym w Sandomierzu znajduje się przeszło dwieście pięćdziesiąt prac złotniczych z krzemieniem pasiastym. Jest to jedyna tego typu kolekcja w świecie, tłumnie zwiedzana przez gości Sandomierza, stanowi jeszcze jedną ważną atrakcję naszego miasta.

Do chwili obecnej odbyło się osiem edycji Sandomierskich Warsztatów Złotniczych (w cyklu dwuletnim). Sześć z nich pod wspólnym tytułem „Krzemień pasiasty – kamień optymizmu”. Współpraca nawiązana z Katedrą Projektowania Biżuterii ASP w Łodzi powoduje, że w naszych działaniach biorą udział studenci oraz pracownicy dydaktyczni uczelni. Drugą grupę uczestników stanowią artyści złotnicy o dużym dorobku twórczym.

Sandomierskie „plenery” owocują w różny sposób. Wybitny polski projektant biżuterii Mariusz Pajączkowski, dwukrotny uczestnik warsztatów, przekonał się do minerału, jak i do miasta. Dał temu dowód, otwierając swoją Galerię Otwartą w sandomierskim Rynku. Stworzył miejsce kipiące życiem, nowymi pomysłami na promocję krzemienia, jak i miasta. To kolejny człowiek do dobrej współpracy. Krzemienna „stołeczność” zobowiązuje. Podjęliśmy obaj z Mariuszem Pajączkowskim inicjatywę festiwalu p.t.: „Krzemień pasiasty – kamień optymizmu”. Powstał projekt, pozyskaliśmy przychylność władz miasta. I Festiwal odbył się we wrześniu 2011r, program był bardzo bogaty.

A oto następne przykłady „promieniowania warsztatów”. Kilka lat temu student ASP w Łodzi, Radosław Wójcik, uczestniczył w naszych zajęciach, zaś obecnie - jako wykładowca Zespołu Szkół Plastycznych w Częstochowie - przywiózł nam siedemdziesięcioosobową grupę swoich uczniów. Szkoła pragnie podpisać z nami umowę o współpracy. Obok studentów ASP z Łodzi uczestniczą w warsztatach studenci Wyższej Szkoły Sztuki i Projektowania, również z Łodzi. A to już dwie wyższe uczelnie wokół krzemienia pasiastego.

Dużo dało się zrobić, jest to przykład zgodnego wspólnego działania. Czuję się zobowiązany do szczerego podziękowania wszystkim, którzy pomagali wiedzą, rozumieli trud podejmowanych decyzji. Wielkie podziękowania dla wszystkich pracowników Muzeum Okręgowego w tym szczególnie dla pani kustosz Bożeny Wódcz i pana dyrektora Pawła Różyło.

Rok Polskiej Prezydencji w Unii Europejskiej był rokiem promocji krzemienia pasiastego przez agendy rządowe na forum międzynarodowym. Zgodnym działaniem daliśmy Polsce - Polski Kamień - Kamień Optymizmu. A jeszcze w 1972 roku był składnikiem polnej drogi od krawędzi lasu do bazy maszyn Kółka Rolniczego w Glinianach k/ Ożarów... - coś nam się udało..!